

Korespondencje

Z WYDARZEŃ KULTURALNYCH SZCZECINA

I. Wystawa dorobku morskiego

W związku z 15 rocznicą objęcia portu szczecińskiego przez Polskę oraz 40 rocznicą jej powrotu nad morze, Zarząd Okręgu Związków Zawodowych Marynarzy i Portowców, Towarzystwo Nautologiczne i Muzeum Pomorza Zachodniego zorganizowały cykl imprez popularyzujących zagadnienie morskie.

Jedną z najciekawszych spośród tych imprez miała być wystawa morska, obrazująca dorobek naszego społeczeństwa w dziedzinie „uprawy morza” w okresie międzywojennym na terenie ówczesnego dostępu do niego, zaś w Szczecinie i na Pomorzu Zachodnim od chwili ich powrotu do Polski. Scenariusz opracował komisarz wystawy mgr Henryk Knie. W wyniku konkursu przygotowanie oprawy plastycznej wystawy powierzono szczecińskim malarzom: Kosińskiej, Brzozowskiemu, Eysmontowi i Boehlkemu. Pomysł spotkał się z uznaniem Komitetu Wojewódzkiego PZPR i Prezydium WRN. Komitet organizacyjny Wystawy zwrócił się do przedsiębiorstw i instytucji morskich o pomoc w urządzaniu ekspozycji. Ponieważ ogólny koszt imprezy wynosił prawie 250 tysięcy zł, instytucje i zakłady morskie zgłosiły gotowość udzielenia pomocy finansowej na ten cel. Wszystkie też one zadeklarowały swój udział w jej zorganizowaniu przez dostarczenie środków transportowych, robocizny, materiałów budowlanych i ciekawych eksponatów. Przedstawiciele tych instytucji i zakładów morskich zgłosili też swe uwagi w sprawie scenariusza i wnieśli szereg ciekawych poprawek.

Organizatorzy wystawy zwrócili się także do całego społeczeństwa szczecińskiego o przekazywanie materiałów archiwalnych związanych z morzem, a dotyczących minionego 40-lecia, m. in. fotografii, danych ilustracyjnych, wykresów, plakatów itp.

W ten sposób przygotowana i otwarta została w lipcu br. interesująca wystawa pn. „Polska na morzu”, pierwsza tego rodzaju w Polsce. Obok członków komitetu organizacyjnego wystawy, na czele którego stał przewodniczący ZO ZZMHP kpt. mgr Zdzisław Mackiewicz, w uroczystości otwarcia wzięli także udział: I sekretarz KW PZPR — Antoni Walaszek, przewodniczący Głównej Rady Morskiej i zarazem wiceprezes ZG LPZ — Józef Skwarek, dyrektor Zarządu Portu Szczecin — Marian Łempicki, prezes ZW LPZ — płk. Malewicz oraz liczni przedstawiciele instytucji i przedsiębiorstw morskich oraz mieszkańcy Szczecina. Wystawa czynna będzie przez kilka miesięcy, a może przekształcona zostanie w ekspozycję stałą.

Podstawowe więc działy wystawy obejmują: początki żeglugi słowiańskiej na Bałtyku, historię gospodarki morskiej Polski do czasu odzyskania niepodległości w 1918 r., historię gospodarki morskiej w okresie międzywojennym oraz dorobek stoczni i budownictwa okrętowego, floty handlowej, portów i związanych z nimi przedsiębiorstw usługowych, rybołówstwa, uzdrowisk morskich i morskiego przemysłu kooperacyjnego w okresie powojennym. Szczególny nacisk położony został na odzwierciedlenie osiągnięć naszego kraju po odzyskaniu 500-kilometrowego wybrzeża.

Interesująco przedstawia się dział poświęcony tradycjom morskim naszego kraju, ciekawie wkomponowany w dotychczasową ekspozycję Muzeum Pomorza Zachodniego. Na wystawie znajdują się instrumenty nawigacyjne, modele statków, modele

mechanizmów okrętowych, urządzeń przeładunkowych itp. Diagramy i plansze przedstawiają linie żeglugcwe, na których pływają statki PZH, geograficzne usytuowanie portów i ich odbudowę i rozwój, oraz rozwój portu i przedsiębiorstw morskich Szczecina.

Jedną z najciekawszych części wystawy jest pawilon Stoczni Szczecińskiej i PZM oraz rybołówstwa i przemysłu rybnego. Szczególną uwagę zwiedzających wzbudzają modele urządzeń portowych Szczecina, statków budowanych w Stoczni Szczecińskiej i łodzi sportowych ze Stoczni Jachtowej.

Wystawę szczecińską dzięki temu, że trwać ona będzie przez czas dłuższy, będą mogli obejrzeć nie tylko mieszkańcy ziemi szczecińskiej, ale również liczni turyści z całego kraju, co pozwoli im na bliższe zapoznanie się z problemami morza i naszej gospodarki morskiej.

Przez sale wystawowe przewinęło się już tysiące ludzi. Wystawa odpowiednio uzupełniona powinna więc pozostać już na stałe w Muzeum Pomorza Zachodniego. Szczecin jest bowiem miastem morskim i wielkim czołowym portem polskim i europejskim i dlatego potrzebna jest mu taka ekspozycja jak wystawa dorobku morskiego jako urządzenie stałe.

II. Wojewódzka wystawa prac plastyków-amatorów

Po raz pierwszy w tym roku Wydział Kultury WRN w Szczecinie ogłosił konkurs na prace plastyków-amatorów z miasta i województwa. Celem tego konkursu była popularyzacja dorobku wielu utalentowanych artystów-amatorów, nie mających dotąd okazji zaprezentowania go społeczeństwu. W konkursie wzięli udział prawie wszyscy miejscowi plastycy-amatorzy bez względu na wiek z wyłączeniem uczniów szkół podstawowych. Nie byli oni ograniczani w ilości nadsyłanych prac, jak też w ich tematyce oraz technice.

Plon konkursu okazał się dość bogaty, gdyż nadesłano około 200 prac. Komisja kwalifikacyjna, składająca się z zawodowych artystów i przedstawiciela Wydziału Kultury WRN, po przeprowadzeniu dokładnej selekcji wybrała 150 prac trzydziestu autorów w grupie dorosłych i 29 prac w grupie młodzieży, które ostatecznie znalazły się na wojewódzkiej wystawie prac plastyków-amatorów.

Wystawę otwarto w lipcu br. w salach Zamku Piastowskiego. Zorganizował ją Wydział Kultury WRN, a ciekawy montaż i staranną ekspozycję przygotowali uczniowie Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Szczecinie.

W porównaniu z poprzednimi obecna wystawa była bez wątpienia ciekawsza. W większości były to obrazy olejne i akwarelcwe, choć nie brakowało też pastelowych czy wykonanych tuszem i temperą oraz gipsowych płaskorzeźb, a nawet rzeźb z piaskowca. Wśród tych 150 prac większość zrobiła miłą niespodziankę, bił z nich bowiem duży samorodny talent i dobry smak. Kilka prac uderzało nawet swą dojrzałością i świeżością.

Do najbardziej interesujących należały tu niewielkie w formie prace olejne Zygmunta Korka (np. „Dziewczyna”). Dalej na uwagę zasługiwały prace Bernarda Ratajskiego (np. „Widok z mostu”), obrazy olejne Stanisława Moźdżyńskiego („Drzewa”), akwarele Bogusława Woźniakowskiego i Haliny Jurkiewicz, prace Mieczysława Walkowiaka, Danuty Marskiej, Niny Winterfeld oraz rysunki 70-letniego Albina Brinkena, przypominające rysunki chińskie i japońskie.

Wśród rzeźb wyróżniały się kompozycje Ireny Wabiszewskiej („Plażąca”) oraz Albina Wilczaka i Barbary Bilnek.

O niesłabnącym powodzeniu wystawy wśród społeczeństwa szczecińskiego świadczy najlepiej fakt, że zwiedziło ją prawie 50 tysięcy osób. Wydaje się jednak, że w przyszłości przy urządzaniu tego rodzaju wystawy przydałaby się jeszcze ostrzejsza selekcja prac.

Kto oglądał wystawę, temu musiał nasunąć się wniosek, iż jak najprędzej należy przywrócić do życia zlikwidowane jesienią ub. r. Ognisko Plastyczne, placówkę tak bardzo potrzebną, która przez wiele lat była nie tylko z nazwy organizatorem i opiekunem amatorskiego ruchu plastycznego na ziemi szczecińskiej.

III. Wojewódzka Rada Morska Ligi Przyjaciół Żołnierza

W Szczecinie powołana została do życia Wojewódzka Rada Morska LPŻ. Na pierwszym organizacyjnym posiedzeniu, w którym obok wielu działaczy morskich ziemi szczecińskiej wziął także udział przewodniczący Głównej Rady Morskiej LPŻ Józef Skwarek, wybrane zostało Prezydium Rady. Na jej czele stanął Henryk Falkiewicz, pracownik Polskiej Żeglugi Morskiej w Szczecinie.

Wojewódzka Rada Morska, składająca się z 25 członków, weteranów i pracowników morza oraz działaczy społecznych, stanowi ciało opiniotwórcze i doradcze ZW LPŻ w sprawach kultury i gospodarki morskiej, zagospodarowania terenów nadmorskich, podnoszenia obronności Polski na morzu, jak również w zakresie szkolenia morskiego, sportów wodnych, popularyzacji i propagandy zagadnień morskich.

Wojewódzka Rada Morska LPŻ organizować będzie koła, sekcje i kluby pracy morskiej LPŻ, oraz wszelkie akcje mające na celu morskie wychowanie społeczeństwa szczecińskiego, a zwłaszcza młodzieży. Będzie ona ponadto współdziałała z innymi organizacjami społecznymi w zakresie popularyzacji zagadnień morskich, będzie popierała twórczość naukową, literacką i artystyczną o tematyce morskiej, tworzyła specjalne biblioteki morskie, a także organizowała sieć korespondentów, którzy współpracować będą z prasą morską i lokalną.

W celu objęcia szerokiego wachlarza zagadnień, związanych z wychowaniem morskim społeczeństwa, popularyzacją zagadnień morskich i szkoleniem narybku dla zawodów morskich oraz urządzaniem rozmaitych imprez o charakterze morskim itp. powołane zostały trzy zespoły robocze: propagandy i popularyzacji morza, przygotowania kadr i przysposobienia techniczno-morskiego, turystyki i sportu wodnego.

IV. Czternasty Zjazd Naukowy Polskiego Towarzystwa Gleboznawczego

W dniach 15—17 września 1960 r. obradował w gmachu Wyższej Szkoły Rolniczej w Szczecinie XIV Zjazd Naukowy Polskiego Towarzystwa Gleboznawczego.

W obradach udział wzięło ponad 200 wybitnych pracowników naukowych ze wszystkich wyższych szkół rolniczych, instytutów i ośrodków doświadczalnych w kraju, przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa i Leśnictwa oraz agronomowie Kółek Rolniczych i Państwowych Gospodarstw Rolnych województwa szczecińskiego. W obradach uczestniczyli również przedstawiciele nauk agrotechnicznych z zagranicy m. in. Węgier, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Czechosłowacji, Rumunii i Chińskiej Republiki Ludowej.

Głównym tematem trzydniowych obrad było zagadnienie mikroprzewodników i ich znaczenie w życiu roślin, zwierząt i ludzi. Obszerne referaty polskich i zagranicznych naukowców przedstawiły obecny stan badań i ich wyniki w tej dziedzinie wiedzy. W wygłoszonych referatach i przemówieniach dyskusyjnych wskazywano na wpływ zawartości molibdenu, miedzi, boru, kobaltu, cynku, manganu i tytanu w glebie na poziom naszej produkcji roślinnej. Obecność mikroprzewodników w glebie i wodzie oddziałuje na rozwój roślin, a pośrednio także zwierząt domowych. Nawożenie mikroprzewodnikami stwarza duże możliwości poważnego wzrostu plonów oraz usunięcia niektórych chorób roślin.

Dyskutanci podkreślali, że mimo dość poważnych postępów w tej dziedzinie wiedzy istnieje konieczność dalszych, intensywnych badań i dociekań naukowych.

W obradach zjazdu aktywny udział wzięli naukowcy szczecińscy. Rektor WSR w Szczecinie prof. dr J. Piszczek dokonał ogólnej charakterystyki gleb województwa szczecińskiego i omówił rolę magnezu w glebach lekkich. Dr Z. Chudecki swoje wystąpienie poświęcił charakterystyce pokładów marglu, które zostały w 1959 r. zbada-
ne w okolicach jeziora Miedwie. Ponadto dr Z. Chudecki przygotował referat pt. „Badania nad zawartością i rozmieszczeniem jodu w glebach Pomorza Zachodniego”, a prof. dr J. Piszczek i prof. dr E. Białous referat pt. „Oznaczenie magnezu łatwo dostępnego dla roślin w glebach lekkich”.

Wyniki XIV Zjazdu Naukowego Polskiego Towarzystwa Gleboznawczego w Szczecinie posłużą niewątpliwie praktykom-rolnikom, służbie rolnej i pracownikom nauki w dalszym rozwijaniu produkcji rolnej naszego kraju.

Czesław Janus (Szczecin)

KALISZ I ŚWINOUJŚCIE NAWIĄZAŁY WSPÓŁPRACĘ KULTURALNĄ

Zachodnie ziemie polskie otoczone zostały po VIII Plenum KC PZPR szczególną opieką rządu, zwłaszcza utworzonej w dniu 6 grudnia 1956 r. Rządowej Komisji dla Spraw Rozwoju Ziem Zachodnich. Instytucja ta za pośrednictwem Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich wezwała całe społeczeństwo polskie do współpracy nad wzmoczeniem ekonomicznego i kulturalnego zagospodarowania tych ziem przywróconych Polsce. Mnożą się więc dowody współdziałania w tym zakresie. Większe i mniejsze miasta Polski centralnej i wschodniej wybierają sobie miasta na Ziemiach Zachodnich i obejmują nad nimi patronat. Podobnie jak Poznań opiekuje się Koszalinem, tak Kalisz — drugie po Poznaniu największe miasto województwa poznańskiego, będące obecnie z racji tegorocznych obchodów 1800-lecia swego istnienia w centrum uwagi wszystkich osób zainteresowanych przeszłością Polski — rozpoczęło kooperację ekonomiczną i kulturalną ze Świnoujściem.

W ramach szybkiego rozwoju Świnoujścia, które ma ambicję zająć poczesne miejsce w szeregu uzdrowisk bałtyckich, znalazła się także współpraca z Kaliszem, trwająca od kilku miesięcy. Wymieniono m. in. wizyty zapoznawcze. Delegacja Świnoujścia przywiozła do Kalisza piękny dar w postaci okazałego ładunku ryb, sama zaś zapoznała się z gospodarką i zabytkami tego najstarszego miasta polskiego oraz powiatu kaliskiego. Brała również udział w inauguracji obchodów 1800-lecia istnienia Kalisza w styczniu br. oraz w uroczystej sesji Miejskiej i Powiatowej Rady Narodowej dnia 22 lipca.

Współpraca kulturalna pod opieką TRZZ objęła również nauczycielstwo obu miast i powiatów. Inspektorat Oświaty Świnoujścia ofiarował nauczycielstwu Kalisza piękny prezent w postaci bezpłatnych kwater na lipiec i sierpień, pobierając jedynie symboliczną opłatę w wysokości 1 zł od łóżka dziennie. Nauczyciele kaliscy, ulokowani z rodzinami w dwóch przedszkolach Świnoujścia czuli się doskonale i serdecznie byli wdzięczni władzom szkolnym Świnoujścia za wspaniałą gościnę. W dniu 13 sierpnia mieli oni możliwość podziękowania swoim nadmorskim kolegom za ich gościnność na zebraniu nauczycielstwa obu miast w pięknych salach Domu Kultury w Świnoujściu przy placu Słowiańskim. W tym zebraniu, zwołanym przez Inspektorat Oświaty wzięli udział przedstawiciele aktywu partyjnego, oświatowego i administracyjnego Kalisza i Świnoujścia. W swobodnej atmosferze towarzyskiej zastanawiano się nad najlepszymi formami współpracy oraz starano się zapoznać bliżej z historią obu współpracujących z sobą terenów.

Sędziwy nauczyciel — emeryt, ob. Ginter, obecnie kierownik Bibliotekę Pedagogiczną oraz pierwszy polski inspektor szkolny Świnoujścia, ob. Łaba, opowiedzieli zebranym o trudnościach, jakie musieli przezwyciężyć, gdy wraz z kilkoma innymi

nauczycielami organizowali po 1945 r. szkoły polskie w mieście, z których pierwsza powstała przy dzisiejszej ulicy Piastowskiej. Informatorzy wymienili kilku innych aktywistów, którzy położyli wybitne zasługi około rozwoju szkolnictwa w Świnoujściu, m. in. ob. Jasińską (żonę dyrektora Oddziału Banku Polskiego), która zorganizowała pierwsze gimnazjum, ob. Kaczmarek (obecnie dyrektora Szkoły Budowy Okrętów w Szczecinie), twórcy pierwszej polskiej szkoły zawodowej oraz ob. Szczuraszka (obecnie prezes Oddziału Powiatowego ZNP w Świnoujściu).

Prelegenci zapoznali zebranych również z ciekawszymi danymi statystycznymi, dotyczącymi Świnoujścia, liczącego obecnie 15 000 mieszkańców i rozrastającego się w tak szybkim tempie, że na r. 1965 przewiduje się powiększenie ich liczby do 25 000, czyli do stanu z r. 1939.

Na kanwie tych liczb zrozumiałe stają się wywody obecnego inspektora oświaty, ob. Guzika, który zapoznał zebranych z aktualnym stanem szkolnictwa w Świnoujściu. Powiat Wólin z siedzibą w Świnoujściu, najmniejszy w województwie szczecińskim, liczy 21 szkół podstawowych. Stan ten jest niewystarczający, ale ulega stałej poprawie. Do r. 1953 istniała na terenie powiatu tylko jedna szkoła siedmioklasowa. Obecnie jedynie 5% dzieci nie kończy szkoły pełnej na własnym terenie, lecz chodzi do wyższych klas w szkole zbiorczej. Świnoujście posiada jedną szkołę jedenastoletnią, lecz szybki rozwój uzdrowiska i przemysłu rybnego sprawia, że na tutejszym terenie konieczna jest średnia szkoła hotelarsko-gastronomiczna. W r. 1961 rozpoczęła się budowa szkoły rzemiosł budowlanych, a z nowym rokiem szkolnym zainauguruje pracę szkoła rybołówstwa morskiego. Szkolnictwo Świnoujścia ze względu na charakter wyspiarski powiatu borykało się do niedawna ze znacznymi trudnościami kadrowymi, obecnie w dużej mierze już przewyższonymi. Obecnie Świnoujście posiada 30% nauczycieli z przygotowaniem specjalistycznym oraz kilka sił z wykształceniem wyższym.

Zarówno ob. Guzik, jak i sekretarz powiatowy PZPR w Świnoujściu Remięsz Rybiński podkreślają, że mieszkańcy miasta i powiatu, przybyli z centralnej Polski, wrastają coraz silniej w teren. Nastroje wśród ludności Świnoujścia są dobre, panikarstwo już nie popłaca. Proces stwarzania „atmosfery stabilizacji”, postawiony przez Komisję Rządową jako jeden z celów na lata najbliższe, postępuje szybko naprzód.

Mówiąc o osiągnięciach Świnoujścia, sekretarz powiatowy PZPR zwrócił uwagę, że tworzący się w mieście kombinat i fabryka konserw rybnych dostarczają więcej towaru niż całe rybołówstwo Polski przedwojennej. Chłodnia w Świnoujściu o pojemności 7 250 m³, gdy podobne przedwojenne urządzenie w Gdyni zajmowało 2 500 m³. Zamrażalnia wykazuje potencjał przeszło 60 t, gdy przed wojną możliwości te wynosiły zaledwie 15 t. Przemysł rybny zatrudnia 3 000 pracowników, a liczba ta wzrosła do r. 1965 do 6 000. Kombinaty rybne i baza rybacka stworzone zostały na dawniejszych terenach bagnistych, co należy podkreślić jako niemałe osiągnięcie.

Ruch budowlany jest w Świnoujściu również niezwykle ożywiony. W ostatnich dwóch latach odbudowano i wyposażono kilkadziesiąt domów wczasowych staraniem różnych instytucji i zakładów pracy. Zaznacza się też duży popyt na domki jedno i dwurodzinne. Stali bywalcy Świnoujścia zgodnie stwierdzają, że uzdrowisko to z każdym rokiem staje się piękniejsze.

Z kolei zastanawiali się zebrani nad najlepszymi formami współpracy między Kaliszem a Świnoujściem, szczególnie nad tym, jaki udział do tej akcji wnieść może Kalisz. W imieniu kaliszian przemawiali ob. ob. Sługocki i Filar, dziękując władzom szkolnym Świnoujścia za gościnę oraz proponując wzajemną wymianę nauczycieli podczas różnych uroczystości, korespondencję międzyszkolną, wspólne kursy, wyieczki, skierowywanie kadr nauczycielskich, dostarczanie książek i podręczników szkolnych do szkół Świnoujścia (akcja ta została już zapoczątkowana), organizowanie wspólnych obozów wędrownych, a przede wszystkim zaznajamianie społeczeństwa

Kalisza, z problemami rozwojowymi Świnoujścia oraz rolą Ziem Zachodnich w ogólnopolskiej gospodarce państwowej. Inspektor oświaty ob. Guziak zaproponował, aby w poszczególnych oddziałach ZNP pow. Wolin przedyskutowano te sprawy i przesłano odpowiednio wnioski na najbliższe zebranie zarządu powiatowego ZNP.

Na zakończenie zebrania ob. Sługocki z Kalisza zapoznał zebranych z historią miasta Kalisza, ilustrując swoje wywody kolorowymi przezroczkami z czasów II wojny światowej oraz wydanymi z okazji 1800-lecia Kalisza pięknymi pocztówkami. Ze-stawienie materiału ilustracyjnego z tych dwu różnych okresów dziejów miasta dało widomy dowód jego żywego rozwoju.

Na życzenie zebranych ob. Łaba, zajmujący się od piętnastu lat regionem świnoujskim, wygłosił dwa dni później obszerniejszą prelekcję na temat historii, przyrody i obecnego rozwoju Świnoujścia i okolicy. Przedstawiwszy położenie geograficzne okolic Świnoujścia zwrócił uwagę na fakt, że kraina ta posiada najłagodniejszy klimat na terenie Polski (zima łagodna — chłodne lato), co sprzyja rozwojowi bogatej i rzadkiej szaty roślinnej (liczne odmiany buków, lip i paproci) i okazów ornitologicznych (łabędzie, orły, kormorany). Bujne życie roślinne i ptasie podziwiać można przede wszystkim w stworzonym na nowo wolińskim parku narodowym, obejmującym imponujący obszar 6 000 ha. Wyróżnia się tu kilka rezerwatów ścisłych, jak ustronna wyspa pod Karsiborzem (raj ptasi), las między uzdrowiskiem Międzyzdrojami a piękną wsią Wiselką, las pod wsią Wapnica (7 gniazd orłów), Jezioro Czajcze (kilka gniazd łabędzi).

Jeżeli chodzi o historię, to prelegent omówił dzieje słowiańskiego miasta Wolina, jednego z najbogatszych miast europejskich w końcu IX i na początku X w., porównywanego przez Brücknera z Wiedniem i Nowgorodem, a odkrywanego obecnie od kilku lat przez archeologów polskich pod opieką PAN, która zorganizowała tu stację, mogącą się poszczycić niemalymi wynikami badawczymi. Wspomnieć wystarczy, że na terenie dzisiejszego Wolina i najbliższej okolicy odkryto m. in. ślady portu na 300 statków, warowni na Srebrnej Górze, świątyni pogańskiej, latarni morskiej oraz bogato rozwiniętego handlu i 25 gałęzi rzemiosł. O bujnej historii tego miasta świadczy fakt, że odkopano w Wolinie 20 warstw osadniczych. Korzystne położenie obronne sprawiło, że miasto, burzone wielokrotnie wskutek najazdów nieprzyjacielskich z północy, stale się odbudowywało na tym samym terenie.

Ze średniowiecznego Wolina, lokowanego w XIII w. na prawie magdeburskim, nie zachowały się żadne ważniejsze zabytki. Na miejscu dawnego zamku książęcego, podarowanego cysterkom, stoi dziś ratusz.

Następnie prelegent omówił dzieje i zabytki Kamienia Pomorskiego.

Świnoujście założone zostało w XVIII w., a dziś rozbudowywane jest dzięki wydatnej pomocy kredytów rządowych. Kiedy w zeszłym roku pod zarządem miejskim znajdowało się jedynie obecne śródmieście, to w bieżącym do obszaru miasta włączono dzielnicę nadmorską, okręg prawobrzeżny, leśniczówkę położoną w pobliżu granicy NRD, oraz wieś Karsibórz z przyległymi rozległymi łąkami. W ten sposób stworzono lepsze warunki rozwoju dla miasta, przy czym Karsibórz rozbudowany zostanie jako jego baza żywnościowa.

Ponieważ władze miejskie zamierzają przekształcić Świnoujście znowu w nowoczesne uzdrowisko, przewiduje się przeniesienie zakładów przemysłowych do pobliskiej wsi Warszów. Tam też zamieszkać ma przewidzianych na r. 1965 sześć tysięcy pracowników tych przedsiębiorstw wraz z rodzinami.

Ojcowie miasta Świnoujścia muszą rozwiązać jeszcze niejedyn trudny problem, nie należy wszakże wątpić, że istniejące trudności zostaną przezwyciężone i Świnoujście w najbliższych latach stanie się perłą polskich uzdrowisk nadmorskich.

Ludmiła Sługocka (Poznań)

III STUDIUM POMORZOZNAWCZE W KOSZALINIE

Od 3 do 24 sierpnia br. prowadziło swe prace w Koszalinie III Studium Pomoroznawcze. Kontynuowało ono realizację zadań i celów zakreślonych w dwóch poprzednich Studiach z lat 1958 i 1959. Podobnie jak w latach ubiegłych w zorganizowaniu III Studium Pomoroznawczego uczestniczyli: Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie, Kuratorium Koszalińskiego Okręgu Szkolnego i tamtejszy Wydział Kultury, Rada Naczelna TRZZ, Zarząd Wojewódzki TRZZ w Koszalinie, Polskie Towarzystwo Historyczne (ze szczególnym udziałem Oddziału PTH w Słupsku) oraz Instytut Zachodni w Poznaniu.

Doświadczenia i osiągnięcia naukowe lat poprzednich stworzyły odpowiednie warunki do stopniowego przekształcania Studium w stały ośrodek naukowy. Z tego też względu na propozycję Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie patronat nad Studium objął Instytut Zachodni, wyznaczając równocześnie jego czteroosobowe kierownictwo naukowe.

Kierownikiem Naukowym Studium został doc. dr Kazimierz Ślaski; na zastępców kierownika powołano dra Zygmunta Dulciewskiego oraz mgra Edmunda Dobrzyckiego, funkcję sekretarza naukowego objął mgr Janusz Sobczak.

Tegoroczny program Studium w odróżnieniu od zeszłorocznego nie przewidywał odrębnych grup specjalistycznych. Opracowanie jednolitego profilu programowego podyktowane było troską o umożliwienie słuchaczom wysłuchania wszystkich interesujących ich referatów pomoroznawczych, co przy podziale na grupy nie było możliwe. Program Studium obejmował problematykę historyczną, a zwłaszcza współczesną Pomorza Zachodniego; na współczesną przeznaczono około 70% wszystkich godzin programowych, na historyczną pozostałe 30%. Tematyka zajęć oraz obsada wykładowców na III Studium Pomoroznawczym w Koszalinie przedstawiała się następująco:

1. Prof. dr M. Sozaniecki, Problematyka badań regionalnych;
2. Dr T. Bartkowski, Geografia fizyczna i geologia Pomorza Zachodniego;
3. Doc. dr K. Ślaski, Geografia historyczna Pomorza Zachodniego;
4. Doc. dr Kownas, Przyroda i zagadnienia ochrony przyrody na Pomorzu Zachodnim;
5. Mgr Wł. Filipowiak, Pomorze i Polska w okresie kształtowania się państwa polskiego;
6. Doc dr J. Mitkowski, Zarys dziejów Pomorza Zachodniego;
7. Prof. dr Wł. Kowalenko, Morska granica Polski za pierwszych Piastów;
8. Doc dr K. Ślaski, Z dziejów przemian etnicznych na Pomorzu Zachodnim;
9. Prof. dr A. Wielopolski, Dzieje społeczno-gospodarcze Pomorza Zachodniego w XIX i XX wieku;
10. Dyr. J. Kocik, Walka o polskość pogranicza w latach 1918—1945;
11. Ppłk. mgr K. Sobczak, Z dziejów walk o wyzwolenie Pomorza Zachodniego w 1945 r.;
12. Mgr Z. Pędziński, Z dziejów polskiej floty handlowej;
13. Prof. dr G. Labuda, Miejsce Pomorza Zachodniego w dziejach Polski;
14. Mgr Wł. Swędrowski, Aktualne zagadnienia polityki partii w województwie koszalińskim;
15. Mgr A. Drobik, Współczesne zagadnienia ekonomiczne województwa koszalińskiego;
16. Doc. dr P. Małek, Współczesne zagadnienia przemysłu województwa szczecińskiego;
17. Inż. St. Grubowski, Aktualne zagadnienia rolnictwa na Pomorzu Zachodnim;
18. Doc. dr B. Koselnik, Porty Pomorza Zachodniego w ekonomice Polski Ludowej;
19. Mgr Z. Pędziński, Rybołówstwo na Pomorzu Zachodnim;

20. Prof. dr P. Zaremba, Problematyka małych miast na Pomorzu Zachodnim;
21. Inż. mgr R. Fafius, Walory turystyczne i uzdrowiskowe Pomorza Zachodniego;
22. Mgr Z. Krzymuska-Fafiusowa, Historia sztuki i ochrona zabytków na Pomorzu Zachodnim (wycieczka);
23. Doc. dr P. Małek, Perspektywy rozwoju gospodarczego Pomorza Zachodniego;
24. Dyr. dep. Cz. Kałużny, Kierunki polityki kulturalnej w Polsce;
25. Dr Z. Dulczewski, Tworzenie się nowego społeczeństwa na Pomorzu Zachodnim;
26. Mgr J. Sobczak, Z zagadnień rewizjonizmu zachodnoniemieckiego;
27. Mgr B. Gruchman, Współczesne zagadnienia polityki gospodarczej NRD;
28. Dr Z. Nowak, Współczesne zagadnienia polityki gospodarczej NRF;
29. Dyr. A. Majorek, Rola i zadania Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich.

Ogółem program objął 87 godzin wykładów oraz 19 godzin zajęć seminaryjnych. Zajęcia seminaryjne stanowiły swego rodzaju *novum* i przyjęte zostały z dużym zadowoleniem ze strony słuchaczy. Pewien bowiem procent spośród nich prowadzi już samodzielnie różnego rodzaju badania regionalne, toteż seminaria były dla nich okazją do przedyskutowania problemów, jakie się im w związku z tymi badaniami nasunęły. Dla pozostałych seminaria stanowiły niewątpliwie zachętę do podjęcia tego typu prac na znanym sobie terenie. Świadczył o tym liczny udział w konsultacjach, ujętych w tym roku również programem, świadczyła o tym niezwykle żywa dyskusja nad wybranymi tekstami źródłowymi dotyczącymi związków Pomorza Zachodniego z Polską na seminarium doc. dra Józefa Mitkowskiego.

Konsultacje doc. dra Kazimierza Ślaskiego przerodziły się właściwie w inicjatywę słuchaczy w nadprogramowe seminaria. Na prośbę słuchaczy kierownictwo Studium zorganizowało dodatkowe konwersatorium z Czesławem Kałużnym, dyrektorem Departamentu Ministerstwa Kultury. Wobec dużego zainteresowania przedmiotem wprowadzono dodatkową godzinę seminarium z zagadnień rewizjonizmu zachodnoniemieckiego i jedną godzinę na temat geografii historycznej Pomorza Zachodniego.

W wyniku wykładów i seminariów szereg osób zgłosiło chęć wykonywania prac pomocniczych przy badaniach socjograficznych. Szczególnie cenną w tym wypadku była gotowość pomocy ze strony nauczycielstwa.

Doświadczenie potwierdziło słuszność powziętej przez organizatorów Studium decyzji wprowadzenia do programu zajęć seminaryjnych. Okazało się, że słuchacze oczekują ze strony wykładów nie tylko pewnego *penum* wiadomości, lecz również zapoznania z metodyką badań, wprowadzenia w tajniki samodzielnych poszukiwań i wskazania praktycznych możliwości wykorzystania posiadanej wiedzy.

W ramach programu szkoleniowego urządzono dwie jednodniowe i jedną trzydniową wycieczkę krajoznawczą po Pomorzu Zachodnim. Wycieczki te połączone były z zajęciami na temat historii sztuki i ochrony zabytków (mgr Krzymuska-Fafiusowa) oraz z zakresu ochrony przyrody (doc. dr Kownas). Szlak wycieczek przedstawiał się następująco:

1) W dniu 7 sierpnia 1960 r. — Mielno, Unieście, Ustronie Morskie, Kołobrzeg (zabytki architektury, port, szkoła tysiąclecia).

2) W dniach 14—16 sierpnia 1960 r. — Białogard, Połczyn Zdrój, Stare Drawsko, Złocieniec, Drawsko, ogród botaniczny w Przelewicach, Pyrzyce, Kołbacz, Szczecin (port i stocznia, zabytki architektury, Jasne Błonia, cmentarz miejski, wieża widokowa, Zamek i Starówka), Jezioro Szmaragdowe, Puszcza Bukowa, Stargard, Goleńów, Wolin (wykopaliska), Międzyzdroje i park narodowy na Wolinie, Swinoujście (port), Dziwnów, Kamień Pomorski, Trzebiatów.

3) W dniu 21 sierpnia 1960 r. — Sławno, Szupsk, Ustka, Jarosławiec, Darłowo, Darłówek.

Nad sprawną realizacją programu naukowego Studium, niezależnie od wyznaczonego kierownictwa, czuwała dyrekcja Instytutu Zachodniego w osobach prof. prof.

dra Zdzisława Kaczmarczyka i Michała Szczanieckiego, którzy osobiście brali udział w pracach Studium w Koszalinie bądź to prowadząc wykłady, bądź też uczestnicząc w naradach roboczych na szczeblu kierowniczym. Dyrekcja Instytutu Zachodniego zleciła też wykonanie i bezpłatne udostępnienie powielanych i w formie książkowej wydanych tez wykładów. Instytut Zachodni przesłał również ze swej biblioteki na okres trwania Studium pewną ilość książek na tematy pomorzoznawcze oraz umożliwił zakup swych wydawnictw po cenach zniżonych. Książki Instytutu Zachodniego dostępne były dla ogółu słuchaczy w lektorium, które — podobnie jak i w latach ubiegłych — zorganizowane zostało przy Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej, dzięki staraniom dyr. A. Majoraka. Szkoda tylko, że „Dom Książki” nie dostarczył na czas wydawnictwa „Pomorze Zachodnie — nasza Ziemia Ojczysta”, które w formie książkowej zawierało materiał wykładów wygłoszonych na I Studium Pomorzoznawczym w Koszalinie w r. 1958.

Wypada tu podkreślić niezmiernie życzliwy stosunek do Studium wojewódzkich władz partyjnych i administracyjnych. Wyrażał się on m. in. w zapewnieniu dla wykładów reprezentacyjnej sali WRN, w udostępnieniu lokali Domu Kultury, Ośrodka Propagandy i Klubu TRZZ dla zebrań, projekcji filmowych i nagrywań. Osobiste kontakty i uczestnictwo w zajęciach programowych i pozaprogramowych stwarzały szczególnie przyjemną atmosferę pracy i wypoczynku. Do stworzenia właściwego klimatu przyczynił się też niemało zastępca kierownika Wydziału Kultury w Koszalinie ob. Stefan Napierała, który ku zadowoleniu wszystkich pełnił obowiązki kierownika administracyjnego Studium.

Godziny wolne od zajęć prawie codziennie uczestnicy Studium spędzali w kinie, teatrze lub na spotkaniach autorskich, nie mówiąc już o możliwości wypoczynku na pobliskiej plaży w Mielnie. Szczególnie przyjemne były spotkania organizowane przez słuchaczy Studium wspólnie ze Studenckim Zespołem Jazzowym oraz Studenckim Zespołem Satyrycznym „Kalambur” z Wrocławia.

Kierownictwu Naukowemu Studium, szczególnie zaś w sprawnym zorganizowaniu wycieczek od strony administracyjno-technicznej pomagał sekretarz ZW TRZZ w Koszalinie ob. Józef Kozłowski.

Ogółem w Studium wzięło udział 85 słuchaczy, z czego z województwa koszalińskiego 60, ze szczecińskiego 10 oraz 15 z innych województw (Gdańsk, Warszawa, Lublin, Łódź, Poznań). Około 75% uczestników stanowili nauczyciele, pozostałe 25% to działacze aparatu partyjnego, rad narodowych, TRZZ i innych organizacji. Przybyli również pracownicy naukowcy (WSE — Sopot) i studenci (katedra Etnografii Uniwersytetu Łódzkiego), których prace magisterskie związane są z zagadnieniami Pomorza Zachodniego. W przeciwieństwie do lat poprzednich przeważali ludzie młodzi.

Świadectwa ukończenia Studium uzyskało 75 osób. Za sumienną pracę i pilność w okresie trwania Studium Dyrekcja Instytutu Zachodniego udzieliła 8, ZW TRZZ w Koszalinie 33 oraz Wydział Kultury WRN w Koszalinie — 16 nagród książkowych.

Samorząd, wybrany przez słuchaczy, w zupełności wywiązywał się z powierzonych mu zadań.

Ankieta przeprowadzona na zakończenie Studium wykazała słusność doboru tematyki programu naukowego. Najwięcej interesowały słuchaczy zajęcia z zakresu tematyki historycznej i morskiej oraz problematyka rewizjonizmu zachodniemieckiego.

W dniu zakończenia Studium Prezydium ZW TRZZ w Koszalinie zorganizowało naradę, w której uczestniczył wicedyrektor Instytutu Zachodniego prof. dr Z. Kaczmarczyk, Kierownictwo Naukowe Studium, przedstawiciele Rady Naczelnej TRZZ, Kuratorium OSK, Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Samorządu Studium. W wyniku narady zapowiedziano zorganizowanie w r. 1961 IV Studium Pomorzoznawczego.

Janusz Sobczak (Poznań)

WYNIKI PRACY SPOŁECZNEJ MIESZKAŃCÓW PIŁY

Z okazji 15-lecia Ziem Zachodnich dokonuje się oceny wielu spraw związanych z pracą gospodarczą, kulturalną i społeczną wykonaną na tych ziemiach. Bilans jest najczęściej dodatni, często przekracza najsmielsze nasze oczekiwania.

Do osiągnięć, które niewątpliwie zwracają na siebie uwagę, należą prace wykonane w zakresie inicjatywy społecznej przez mieszkańców Piły. Tak jak gdzie indziej na Ziemiach Zachodnich przybyli oni do tego miasta ze wszystkich prawie dzielnic naszego kraju a także spoza jego granic. Wydawało im się często, że nic ich nie łączy, toteż w pierwszych latach nawet separowali się od siebie, lokując się w poszczególnych dzielnicach miasta według dawniej zamieszkiwanych województw i długo nie wierzyli w możliwość zbudowania trwałego bytu na tym miejscu. Wnet jednak zaczęła ich łączyć troska o dobro społeczne i konieczność odbudowy bardzo zniszczonego miasta.

Już w r. 1947 pojawiła się odezwa zorganizowanego w Pile społecznego komitetu odbudowy rodzinnego domu Stanisława Staszica. Domek ten w czasie zaborów był otaczany opieką przez Polaków, którzy wiedzieli dobrze, iż w nim urodził się znakomity pisarz i działacz. Dom w czasie działań wojennych został zniszczony. Wśród wielu leżących w gruzach domów, szkół, kin, szpitali, gmachów użyteczności publicznej i fabryk mieszkańcy Piły wybrali najpierw właśnie domek przy ulicy Browarnej i pracą swoich rąk oraz za dobrowolnie zebrane pieniądze odbudowali go, by służyć miastu jako muzeum pamiątek po wielkim obywatelu Piły. Był to pierwszy dom odbudowany w Pile po wojnie, gdyż był symbolem polskości Ziem Zachodnich, gdyż był czynnikiem jednoczącym Polaków dawniej i dziś. Dom Staszica będący małym muzeum regionalnym służy dobrze sprawie popularyzacji miasta, liczba bowiem osób zwiedzających to muzeum sięga rocznie cyfry ponad 10 tysięcy.

Następnym czynem społecznym mieszkańców Piły była częściowa odbudowa domu „Pod jeleniem” przy ul. Kilińskiego, w którym ulokowali się kolejarze i w którym rozpoczęły się pierwsze występy chórów, zespołów estradowych, zespołów amatorskich itd. Aby zapłacić za prace zabezpieczające trzeba było się odwołać do ofiarności pracowników kolejowych, którzy znowu pracą rąk swych i za dobrowolnie zebrane złotówki uratowali od zniszczenia duży gmach, w którym dzisiaj mieszczą się biura dużego przedsiębiorstwa budowlanego, archiwum państwowe, sala gimnastyczna i kino na około 500 miejsc. Wartość tej pracy sięga kilku milionów złotych.

Przy placu Staszica stały kiedyś dwa okazałe budynki — w jednym mieścił się teatr, w drugim muzeum dzielnicowe. Uległy one zniszczeniu w czasie wojny. Pozostały tylko mury. I znowu powstał komitet odbudowy teatru przeobrażony później w komitet odbudowy domu kultury. I chociaż nie uzyskano pełnej potrzebnej sumy, to jednak zebrano ponad 350 tysięcy zł dobrowolnie ofiarowanych przez robotników i pracowników na zabezpieczenie murów przed dalszym ich zniszczeniem. Dzięki tej ofiarności uratowano obiekt, który dziś już po odbudowie z funduszków państwowych i Społecznego Funduszu Odbudowy Kraju i Stolicy przedstawia wartość kilkunastu milionów złotych. Jako Piłski Dom Kultury zostanie budowlą ta oddana do użytku w początkach października 1960 r. Służyć będzie ofiarnym mieszkańcom Piły, ich dzieciom, służyć będzie okolicznym mieszkańcom powiatów złotowskiego, waleckiego, trzcianieckiego, chodzieskiego, czarnkowskiego i wyrzyskiego. Trzy województwa będą mogły korzystać z tego, czemu dała początek ofiarność piłskiego społeczeństwa.

Gmach Liceum Ogólnokształcącego w Pile należał do najnowocześniejszych urzędowych budowli szkolnych w Europie, ale wskutek pożaru pozostały po nim tylko zgłiszczka. W r. 1947 przystąpiono do jego odbudowy, lecz koszt był tak znaczny, że władze szkolne rozłożyły ją na kilka lat. Dzięki jednak ofiarności społecznej budynek oddano do użytku już w dniu 1 września 1948 r. Odgruzowanie, wywiezienie gruzów,

przygotowanie wypalonych ruin do prac murarskich pochłonęły około 13 tysięcy roboczogodzin. W pracy tej brali udział ludzie związani ze szkołą i z nią nie związani, pracowała również pilnie młodzież szkolna. Ważne jest to, że te roboczogodziny wpłynęły na zmobilizowanie władz oświatowych i spowodowały przydzielenie potrzebnych funduszy na przedterminowe oddanie budynku szkolnego do użytku.

W październiku br. nastąpi w Pile odsłonięcie pomnika Stanisława Staszica. Będzie to uroczystość nie tylko na skalę województwa poznańskiego. Zawdzięczać ją jednak trzeba ofiarności miejscowego społeczeństwa, które nie szczędi pieniędzy na cele Społecznego Funduszu Odbudowy Kraju i Stolicy, tak że postanowiono pomóc mu dotacją z tego funduszu w postawieniu pięknego pomnika. W powziętej w Poznaniu z tym uchwałą Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Kraju i Stolicy w Poznaniu czytamy:

„Prezydium WK postanowiło przyznać z puli wojewódzkiej kwotę 250 000 złotych na budowę pomnika Staszica w Pile, biorąc pod uwagę ofiarność tamtejszego społeczeństwa na SFOS. Prezydium w tym wypadku widzi odpowiedź rewizjonistom z NRF. Pomnik cementuje łączność naszych Ziemi Zachodnich z Macierzą”.

Zwięzłe słowa uchwały są najlepszym świadectwem ofiarności mieszkańców Piły, którzy stale zajmują czołowe pozycje we współzawodnictwie, jakie odbywa się w ramach zbiórki na odbudowę stolicy i kraju. W nagrodę za to uzyskali oni dla swego miasta poważne dotacje na budowę przychodni lekarskiej, na budowę ośrodka wypoczynkowego nad jeziorem Płotki pod Piłą, na odbudowę auli Liceum Ogólnokształcącego, na zakup wyposażenia szkół i in. W pierwszym roku akcji zbiórkowej na Społeczny Fundusz Budowy Szkół mieszkańcy Piły zajęli pierwsze miejsce w skali wojewódzkiej i znowu uzyskali przewidzianą nagrodę w wysokości 1 miliona złotych, która posłuży na zapoczątkowanie budowy szkoły — pomnika Tysiąclecia.

Sporo pracy włożyli mieszkańcy Piły w budowę domu — siedziby Komitetu Miejskiego PZPR, w zalesienie nieużytków, w zakładanie liczącego około 18 ha Lasu Tysiąclecia oraz ogródków zabaw dla dzieci, w porządkowanie otoczenia budynków mieszkalnych, fabryk i instytucji. Szczególnie zaś trzeba tutaj podnieść wysiłek młodzieży, która przepracowała dziesiątki tysięcy godzin przy budowie stadionów sportowych.

Obok wysiłku finansowego i fizycznego trzeba również zwrócić uwagę na wysiłek umysłowy działaczy oświatowych i kulturalnych oraz lekarzy pilskich. Wyróżnia się tu pracą społeczną nauczycielstwo, które wzięło na swoje barki akcję likwidacji analfabetyzmu w Pile. Także zespoły świetlicowe, teatry amatorskie, chóry szkolne i pracownice organizowały występy nie tylko na terenie miasta, ale też wiele wyjazdów ze swoimi programami do innych miast, do miasteczek, do wsi i osiedli. Akcja ta nie pozostała bez wpływu na kształtowanie się zainteresowań kulturalnych tworzącego się nowego społeczeństwa.

Dobrze spisali się również w zakresie pracy społecznej lekarze pilscy, którzy w ramach łączności miasta ze wsią zajęli się przebadaniem młodzieży szkolnej, młodzieży opuszczającej szkołę oraz stwarzaniem właściwych warunków higieniczno-sanitarnych wśród różnolitego społeczeństwa.

Gdyby na zakończenie ktoś chciał zabić nazwiska najbardziej czynnych i ofiarnych, to w obawie pominięcia kogokolwiek przysłoby to z wielką trudnością; z radością bowiem stwierdzić można, że wszyscy mieszkańcy Piły przeniknięci są duchem ofiarności i gotowości do podejmowania akcji o charakterze społecznym*.

Jan Gruchata (Piła)

* Zapowiedziane przez autora korespondencji odsłonięcie pomnika Stanisława Staszica oraz otwarcie Pilskiego Domu Kultury nastąpiło 2 października 1960 r. w czasie inauguracji „Dni Piły”.

Na uroczystość tę przybyli m. in.: zastępca przewodniczącego Rady Państwa i przewodniczący Rady Naczelnej TRZZ prof. dr St. Kulczyński, wicepremier — Zenon Nowak, kierownik Wydziału Propagandy KC PZPR — L. Stasiak, kierownik Wydziału Kultury KC — W. Kraško, członek NKW ZSL — min. Pisula, I sekretarz KW PZPR w Poznaniu J. Szydłak, przewodniczący prezydium WRN St. Szczerbal, prezes Zarządu Wojewódzkiego TRZZ w Poznaniu prof. dr M. Szczaniecki oraz przedstawiciele organizacji młodzieżowych i społecznych.

Po manifestacji, w której wzięli udział niemal wszyscy mieszkańcy Piły oraz goście z Wałcza, Złotowa, Trzcianki, Chodzieży, Wyrzyska i Czarnkowa, prof. dr St. Kulczyński dokonał odsłonięcia pomnika Stanisława Staszica, dłuta artysty Edwarda Haupta.

Po południu na placu Staszica wiceminister kultury i sztuki przekazał mieszkańcom Piły odbudowany dom kultury z wielką salą widowiskową (*przyp. redakcji*).